

Miralem Pjanic, 22 lata skończone w kwietniu. Panagiotis Tachtsidis, 21 lat skończonych w lutym. Alessandro Florenzi, 21 lat w marcu. We trzech mają tylko 64 lata i we trzech zostaną powołani w niedzielę po południu, aby dowodzić środkiem pola Romy w meczu z Bologną.

De Rossi będzie z pewnością wykluczony, Bradley także, stąd do nich należeć będzie zastępstwo. Niektórzy mniej, niektórzy bardziej doświadczeni, wszyscy jednakże są gotowi. Pjanic jest doświadczony najbardziej. Choćby dlatego, że to jego drugi sezon w Romie, grał już w Lidze Mistrzów, jest podstawą swojej reprezentacji narodowej. Jeśli będzie czuł się dobrze, jak powiedział kilka dni temu, zagra. Na lewej stronie w trójce pomocników na pozycji, do której jak uważa Zeman, jest przystosowany.

Po prawej z kolei pojawi się Florenzi. Alessandro będzie od jutra trenował z kolegami, gdyż jego pobyt na zgrupowaniu reprezentacji U21 zakończył się przed czasem: gracz Romy zobaczył w meczu z Liechtensteinem żółtą kartkę i ponieważ był wcześniej zagrożony, opuści mecz z Irlandią, spotkanie praktycznie bez znaczenia, gdyż zespół Mangii awansował już do play-off walki o Euro.

Podekscytowany będzie również trzeci dwudziestolatek na środku pola Romy, Panagiotis Tachtsidis. On jest odpowiedzialny za kierowanie zespołem, za grę do przodu, za kontrolowanie środka pola i pokazanie ponownie, że zaufanie jakim obdarzył go Zeman zostanie odwzajemnione. Nie tylko jednak ta trójka. Za plecami Pjanica, Florenziego i Tachtsidisa gotowy jest Marquinho. Brazylijczyk przykłada się bardzo do treningów gdyż po голу z Interem, chce kolejnej szansy. Robi wszystko, aby przekonać Zemana. Prawdopodobnie jednak, przynajmniej na początku, usiądzie w niedzielę na ławce. Ławka będzie celem Bradleya, który wczoraj, mimo przerwy w treningach, trenował z Dodo i Goicoecheą w Trigorii.

Autor: abruzzo